

(pozytywiści). Zafascynowanie Rankem trwało u nas niewiele dłużej niż jego życie. Rychło też przestano go przeciwstawiać jego pruskim następcom, coraz częściej uważając Rankiego za ich duchowego ojca, zwracając przy tym coraz baczniejszą uwagę na jego poglądy, odnoszące się do dziejów naszego kraju.

ANDRZEJ F. GRABSKI

### HISTORYK ŚLĄSKA — KAROL MALECZYŃSKI (1897 - 1968)

Najgłębszą pasją, która bez reszty wypełniła życie Karola Maleczyńskiego była praca naukowa. Służąc jej przez długie lata z całą świadomością zmierzał do realizacji jej wymogów, z których dążenie do prawdy stawało się głównym celem zabiegów badawczych. Od 1923 r. do chwili śmierci, przez 45 lat (z uwzględnieniem 6-letniej przerwy okupacyjnej, w czasie której, nie mogąc niczego wydać, przygotował niejedną wartościową pracę) powstało ponad 260 pozycji naukowych: wielkie syntezy, monografie, studia, rozprawy, artykuły, szkice, recenzje historyczne, wydawnictwa źródłowe, przeglądy bibliograficzne i pisma popularnonaukowe.

Główną dziedziną zainteresowań Maleczyńskiego, wybraną już w czasie studiów zapewne pod wpływem swego mistrza — znakomitego mediewisty prof. Stanisława Zakrzewskiego, stało się wczesne średniowiecze polskie i powszechne. Nie oznacza to oczywiście, że kurczowo trzymał się tego okresu. Opierając swe badania na doskonałym warsztacie mediewistycznym, potrafił wielokrotnie wyjść poza swoją ulubioną epokę, formułując wnikliwe uwagi i myśli dotyczące Odrodzenia lub nawet późniejszych stuleci.

Ujawnione w jednej z wcześniejszych rozpraw (*Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim*, 1926) zainteresowania zagadnieniami społeczno-gospodarczymi Maleczyński pielegnował i rozwijał w późniejszych czasach, co szczególnie znalazło wyraz w pracy nad historią Śląska, w tym także nad historią Wrocławia, oraz w wielu drobniejszych pracach, w których w niezwykle charakterystyczny sposób potrafił w zwięzłej formie powiedzieć niekiedy więcej niż inni w długich nużących wywodach. W gruncie rzeczy jednak bardziej pociągała go historia polityczna, w której — od rozprawy doktorskiej (*Polska a Ruś w czasie zabiegów Daniela Halickiego o unię*) poczynając — pozostawił nauce polskiej znakomite studia i rozprawy, m. in. *Dzieje Ryksy, córki Władysława Wygnańca śląskiego, cesarzowej Hiszpanii i hrabiny Prowansji; Przymierze Kazimierza Wielkiego z Danią w r. 1350; Sprawa chrztu i apostazji Mendoga w świetle krytyki dokumentów* i przez wiele lat przygotowywana monografia Bolesława Krzywoustego, przedstawiona na posiedzeniu Towarzystwa Naukowego we Lwowie w 1939 r., wydana drukiem dopiero w 1946 r. w Krakowie. Ta dużych rozmiarów książka to nie tylko pełne studium biograficzne trzeciego z naszych wielkich Bolesławów, ale wyczerpujące opracowanie historii politycznej Polski w latach 1102 - 1138. Jej ponowne wydanie po śmierci Maleczyńskiego w 1975 r. stało się ważnym wydarzeniem w pol-

skim życiu naukowym. Książka ta bowiem nabrała cech lektury klasycznej, jak słusznie zauważył w posłowie do nowego wydania prof. A. Gieysztor.

Różnorodność zainteresowań Maleczyńskiego została od chwili osiedlenia się we Wrocławiu znacznie wzbogacona problematyką śląskoznawczą. Prace nad dziejami Śląska stały się konkretnym potwierdzeniem stanowiska Maleczyńskiego wobec odzyskania Ziemi Zachodnich i ustalenia nowych granic Polski na Odrze i Nysie. Już przed wojną, recenzując dwie prace autorów niemieckich o Śląsku, zdecydowanie stanął w obronie polskości tej dzielnicy podważanej tendencyjnymi uwagami reprezentantów nauki niemieckiej. Gdy Śląsk znalazł się w granicach odrodzonego państwa polskiego, w badaniach i popularyzowaniu dziejów tej ziemi dostrzegł jedno ze swoich głównych zadań jako uczonego i obywatela. Ostateczny rezultat pracy zapoczątkowanej już w 1946 r. artykułem o herbie Wrocławia<sup>1</sup> przyniósł po latach nauce polskiej około 80 pozycji poświęconych Śląskowi. Wśród tych pozycji były książki, rozprawy i studia, artykuły (wiele z nich drukowanych było w prasie codziennej), recenzje, biogramy do *Polskiego Słownika Biograficznego*, bibliografia historii Śląska, teksty źródłowe i prace redakcyjne.

Drukowane w prasie już w 1946 r. popularne artykuły o Wrocławiu, (*Jak święta Jadwiga na zamku wrocławskim rządziła a Bolko Rogatka z mleczarkami wrocławskimi wojował*. „Pionier”, R. II, nr 1; *Bunt wrocławski z r. 1418*. „Pionier”, R. II, nr 94; *Związki Śląska z Polską na przestrzeni wieków*. „Pionier”, R. II, nr 137), nie mówiąc o dwóch poważniejszych artykułach: *Herb miasta Wrocławia* („Sobótka”, I, 1946) i *Polskość na cmentarzach wrocławskich* („Sobótka”, I, 1946), wyraźnie wskazywały, że Karol Maleczyński przygotowuje większą pracę. Tak było istotnie. Wydane w 1948 r. *Dzieje Wrocławia: Cz. I do roku 1526* (Wyd. Instytutu Śląskiego, Katowice—Wrocław 1948, 344 ss.) stały się rewelacją życia naukowego nie tylko we Wrocławiu, ale — jak wykazały to recenzje znakomitych znawców dziejów miast — odradzającego się życia naukowego w kraju.

„Prawdziwa satysfakcja i dumna ogarnia polskiego historyka — pisała Krystyna Pieradzka<sup>2</sup> — iż w trzy lata po ukończeniu wojny i odzyskaniu największego miasta śląskiego, zdobyło się naukowe środowisko wrocławskie na pierwszą monografię Wrocławia”. Spostrzeżenie to ma tym większą wagę, że „Monografia Wrocławia — jak czytamy dalej w recenzji — jest typem nowoczesnego opracowania, ujmującego całość dziejów z uwzględnieniem przede wszystkim stosunków ekonomicznych, handlowych, finansów miejskich, podstaw rozwoju miasta”<sup>3</sup>. Prof. K. Maleczyński, „... nie przeciążając swych *Dziejów Wrocławia* historią polityczną, a kładąc znaczny nacisk na ustrój, stosunki gospodarcze, kulturę i sztukę”, wydobył wiele szczegółów odnoszących się do polskości miasta. Wprawdzie nie było możliwe — wobec ówczesnego stanu archiwów we Wrocławiu — uwzględnienie materiałów wrocławskich, ale „... nieodzow-

<sup>1</sup> K. Maleczyński, *Herb miasta Wrocławia*. „Sobótka”, 1946, półrocznik I. Wrocław, ss. 3 - 23.

<sup>2</sup> „Sobótka”, 1948 (półrocznik II), recenzja K. Pieradzkiej, ss. 521 - 530.

<sup>3</sup> Tamże, s. 522.

nie pilną pracą jest przeprowadzenie poszukiwań — postuluje recenzentka — w literaturze i w księgach miejskich miast polskich nazwisk Polaków handlujących z Wrocławiem i na odwrót wrocławian w Polsce, rodzin mieszczańskich, które spolszczyły się na polskim gruncie itp.”<sup>4</sup>

W podobnym tonie jak K. Pieradzka pisze o dziele K. Maleczyńskiego w obszernej recenzji Marian Friedberg<sup>5</sup>. „Dzieło prof. Maleczyńskiego — stwierdzał znakomity znawca dziejów miast — jest nie tylko najobszerniejszą naukową monografią miasta Ziemi Odzyskanych, ale stanowi także poważną pozycję wśród całej literatury poświęconej miastom polskim”<sup>6</sup>.

Jest „zasługą autora, — kontynuował swe uwagi M. Friedberg — że podjął się zmuszającego zadania, dokonał go niezmiernie szybko, nadto, że w historii swego miasta uwypuklił przede wszystkim dane dotyczące jego polskości, co autorowi niemieccy pomijali lub nawet zacierali”<sup>7</sup>.

Zastanawiając się nad wymaganiami współczesnej historiografii w odniesieniu do monografii miasta Friedberg wskazywał potrzebę opracowania problemów ustrojowych, gospodarczych i społecznych, w tym struktury ludności pod względem społecznym i narodowym, organizacji władz miejskich, finansów miasta oraz spraw kultury. Wszystkie wymienione elementy odnajdywał wnikliwy recenzent w dziele Maleczyńskiego, z problemem polskości na czele, wyrażając równocześnie postulat, że „...problem siły elementu polskiego wśród mieszczaństwa Wrocławia, w szczególności wśród proletariatu, da się ostatecznie wyjaśnić jedynie materiałem źródłowym archiwalnym”<sup>8</sup>.

„Jeśli weźmie się pod uwagę jak szybko potrafił prof. Maleczyński opracować swe obszerne i wartościowe *Dzieje Wrocławia*, rozwijając przecież poza tym płodną a rozległą pracę naukową, to trzeba wyrazić głęboki podziw i uznanie dla ogromnej pracowitości autora. Podkreślając należycie zasługę prof. Maleczyńskiego godzić się z nim wypadnie najzupełniej, że jego cenna książka powinna dać impuls do dalszych szczegółowych badań nad dziejami średniowiecznego Wrocławia”<sup>9</sup>.

Niemniej wnikliwą i równie obszerną recenzję poświęcił *Dziejom Wrocławia* jeden z najwybitniejszych znawców średniowiecznej problematyki miejskiej — prof. Kazimierz Tymieniecki<sup>10</sup>. Czytamy w niej m. in.:

„W bardzo obszernym już dorobku naukowym autora praca ta, w naszym przekonaniu, odegra pokaźną rolę. Pisana jest dobrze i nawet z rozmachem syntetycz-

<sup>4</sup> Tamże, ss. 528 - 529.

<sup>5</sup> „Kwartalnik Historyczny”, R. LVIII, z. 1 - 4/1949, recenzja M. Friedberg, ss. 178 - 191.

<sup>6</sup> Tamże, s. 178.

<sup>7</sup> Tamże, ss. 178 - 179.

<sup>8</sup> Tamże, s. 188.

<sup>9</sup> Tamże, s. 191.

<sup>10</sup> „Roczniki Historyczne”, R. XVII, z. 2, 1948, recenzja K. Tymienieckiego, ss. 547 - 556.

nym — to znaczy, że poszczególne jej części tworzą istotnie zwartą przemyślaną całość — a w tym dostrzegamy nawet wyraźny postęp w zestawieniu z pracami poprzednimi”<sup>11</sup>.

Dla prof. K. Tymienieckiego *Dzieje Wrocławia* stały się pretekstem przypomnienia złożonej problematyki miejskiej w obszernych wywodach stanowiących treść całej recenzji.

Nadzieje wyrażane przez recenzentów, iż pionierskie *Dzieje Wrocławia* staną się impulsem do dalszych szczegółowych badań nad dziejami średniowiecznego Wrocławia, a wraz z nim i Śląska, najdokładniej i najlepiej zrealizował sam prof. Karol Maleczyński. Nie ustawał w dalszych studiach w tym zakresie, gromadził nadal wszelkie dostępne źródła, publikując w 1951 r. wspólnie z J. Reiterem *Teksty źródłowe do historii Wrocławia do końca XVIII w.* (w „Sobótce”, Serii B, z. 2), sięgnął do zasobów aktowych wrocławskiego archiwum, kompletował literaturę. Przygotowania do nowej syntezy dziejów Wrocławia zajęły Maleczyńskiemu dziesięć lat pracy. W 1958 r. ukazały się *Dzieje Wrocławia do 1807 r.* opracowane wspólnie z dwoma historykami wrocławskimi: W. Długoborskim i J. Gierowskim. Obszerną część pierwszą, obejmującą okres do 1618 r. (ss. 1-336) opracował K. Maleczyński, pozostałe wymienieni wyżej specjaliści późniejszych epok.

Dzieło to „spełnia wszystkie wymagania, jakie pod względem erudycji, koncepcji ujęcia i metod badawczych stawia się pracom na najwyższym poziomie naukowym. Wyróżniają się tu szczególnie rozdziały poświęcone Wrocławowi przedlokacyjnemu, charakterystyce stosunków gospodarczo-społecznych, walce klasowej, strukturze narodowościowej oraz kulturze wrocławskiego mieszczaństwa”<sup>12</sup>.

Wybitne to dzieło nie wywołało tak rozległego echa jak przed dziesięcioma laty *Dzieje Wrocławia do 1526 r.* Ze współczesnych, najbardziej znanych polskich historyków nie wypowiedział się właściwie nikt. Mamy jedynie do dyspozycji dwie recenzje mniej znanych historyków, jedna drukowana w „Zaraniu Śląskim”<sup>13</sup> i druga w „Rocznikach Historycznych”<sup>14</sup>, nie mówiąc o dwóch recenzentach niemieckich, którzy wypowiedzieli się na łamach niemieckich czasopism („Historische Zeitschrift”, t. 196 i „Zeitschrift für Ostforschung” 1965).

M. Komarzyński, autor pierwszej recenzji, omawiając część opracowaną przez K. Maleczyńskiego pisał, że

„zebrał on i uszeregował w sposób logiczny pokaźny materiał, dając w ten sposób czytelnikowi pełny obraz procesu miastotwórczego.

Dwie podstawowe dla miasta średniowiecznego dziedziny ekonomiki, jak rzemiosło i handel, zostały opracowane obszernie i wszechstronnie, przy czym autor

<sup>11</sup> Tamże, s. 548.

<sup>12</sup> W. Korta, Karol Maleczyński. Sylwetka uczonego i człowieka. (W:) *Studia nad dokumentem polskim*. Wrocław 1971, s. 21.

<sup>13</sup> „Zaranie Śląskie”, R. XXIII, z. 4, recenzja Michała Komarzyńskiego, ss. 666-674.

<sup>14</sup> „Roczniki Historyczne”, R. XXVIII, z r. 1962, recenzja Jana Łączewskiego, ss. 186-194.

potrafił wydobyć z literatury i przekazów [...] istotne momenty, przedstawiając w/w zagadnienia często w nowym świetle”<sup>15</sup>.

Co do problemów polskości zaś „oprócz faktów znanych wydobyl on na światło dzienne sporo nowych i interesujących szczegółów. Omawiając kontakty handlowe miasta, poświęcił dużo miejsca interesującym nas stosunkom handlowym Wrocławia z pozostałymi ziemiami polskimi”.

Co do samych zaś stosunków narodowościowych recenzent zwrócił uwagę, że „na liczebność elementu polskiego we Wrocławiu wskazują m. in. kazania polskie wygłaszane w wielu kościołach. Pomimo dalszych postępów germanizacji, zwłaszcza wśród warstw bogatszych, większość kupców wrocławskich jeszcze w pierwszej połowie XVI w. znała język polski. Jeśli chodzi o przynależność etniczną pospólstwa i biedoty miejskiej, to autor (tj. K. Maleczyński — W.K.) zaznacza, że ich polskość była niedoceniana nawet przez najnowsze badania polskie”<sup>16</sup>.

Drugi recenzent Jan Łączewski, po zwróceniu uwagi na problematykę gospodarczo-społeczną, walk klasowych i spraw rzemiosła wyczerpująco potraktowanych przez K. Maleczyńskiego, konkluduje:

„Dzieło to stanowi bardzo poważny wkład do rozwoju naszej wiedzy o dziejach Wrocławia i Śląska. Stawia ono nowe problemy przed nauką polską, zwłaszcza jeśli chodzi o dziedzinę rozwoju wielkiego handlu i walki klasowej w mieście w XIV-XV w., i rolę mas ludowych Wrocławia i przedmieść w epoce feudalnej, wreszcie międzynarodowego znaczenia miasta”<sup>17</sup>.

Dziesięciolecie 1948-1958, od wydania *Dziejów Wrocławia cz. 1 do r. 1526* do *Dziejów Wrocławia do r. 1807* znamionowało duże nasilenie prac K. Maleczyńskiego poświęconych Śląskowi. Zdumiewa nie tylko ich liczba, ale przede wszystkim różnorodność tematyczna. Wydany został w tym okresie *Kodeks dyplomatyczny Śląska t. I, z. 1 (1951)*, a z. 2 w 1956 r., *Bibliografia historii Śląska za lata 1939-1946 (1954)*, kilka artykułów w prasie codziennej (*Wrocław — miastem polskim*. „Gazeta Kujawska” 1948, nr 174; *Wrocław — miasto polskie*. „Kurier Codzienny” 1948, nr 198; *Z warsztatu historyków wrocławskich*. „Gazeta Robotnicza” 1950, nr 354; *Konferencja naukowa PAN o dziejach Śląska*. „Słowo Polskie”, 1953, nr 154; *Insurrekcja Kościuszkowska a bunty chłopskie na Śląsku*. „Dziennik Zachodni” 1953, nr 27; *Pierwsze powstanie śląskich górników w r. 1220*. „Kalendarz Górniczy” 1955), kilka artykułów drukowanych w „Sobótce” (*Z przeszłości Jeleniej Góry i okolicy*. „Sobótka” IV, 1949; *Zycie wsi śląskiej w średniowieczu*. „Sobótka”, seria B, z. 1, 1950; *Konspekt historii Śląska, epoka feudalna do r. 1348*. „Sobótka”, IX, 1954; *Dziesięć lat badań historycznych ośrodka wrocławskiego*. „Sobótka” X, 1955 współautorstwo). Współudział w przygotowaniu *Szkiców z dziejów Śląska t. I, (1953)*, gdzie K. Maleczyński umieścił dwa studia: *Z dziejów wsi śląskiej w okresie przed kolonizacją na prawie niemieckim* i *Z dziejów górnictwa śląskiego w epoce feudalnej*, współredaktorstwo z Ewą Maleczyńską *Dziejów Śląska (1955)* i autorstwo wstępu oraz wydanie *Bibliografii historii Śląska za r. 1956* i *Tekstów źródłowych do dziejów Świdnicy i okęgu* („Sobótka”, seria B, z. 5).

<sup>15</sup> „Zaranie Śląskie”, R. XXIII, z. 4, s. 667.

<sup>16</sup> Tamże, ss. 668-669.

<sup>17</sup> „Roczniki Historyczne” (jw.), s. 194.

W tym samym okresie powstało kilka obszerniejszych studiów i rozpraw, którymi należy zająć się bliżej, ze względu na znaczenie tych prac w ogólnym dorobku Maleczyńskiego w badaniach nad dziejami Śląska. Już w wydanej w 1948 r. zbiorowej pracy *Oblicze Ziem Odzyskanych. Dolny Śląsk. Tom II — Dzieje — Kultura*, Maleczyński w obszernym studium *Więź polityczna Śląska z Polską* (ss. 75 - 135) przedstawił w syntetycznym zarysie związki Śląska z Polską od najdawniejszych czasów po 1945 rok. W rozdziale pierwszym *Śląsk w obrębie monarchii piastowskiej* znajduje czytelnik wzmianki przypominające bezsporną jedność Śląska z państwem polskim, gdy w wojnach z cesarstwem niemieckim za czasów Chrobrego i Krzywoustego ludność Śląska oraz

„[...] rycerstwo, grodzianie i chłopci dowiedli, że czują się Polakami, że myślą tak, jak ich władca, że stają obok niego solidarnie do boju z *furor Teutonicus*”<sup>18</sup>.

Mimo rozbicia dzielnicowego, od śmierci Bolesława Krzywoustego Śląsk utrzymuje nadal swą łączność z Polską; książęta śląscy tytułują się książętami polskimi, a „Śląsk w zaraniu XIII wieku przoduje wciąż w życiu Polski i to nie tylko kulturalnym, ale i politycznym. Do większego wyrobienia politycznego książąt śląskich w porównaniu z resztą władców polskich przyczyniały się w niemałej mierze związki rodzinne Władysława Wygnańca, Bolesława Wysokiego czy później obu Henryków”<sup>19</sup>.

Ponadto kontakty tych książąt z zachodem „... przyniosły Piastom naszym rzecz nie docenianą dotychczas nawet w polskiej literaturze przedmiotu. Przyniosły im poznanie kultury umysłowej zachodniej, poznanie dworu i obyczajów dworskich niemieckich, hiszpańskich, francuskich czy włoskich; przyniosły nowe poglądy na istotę władzy monarszej zachodniej, na przejawy, jakie się współcześnie dokonywały w ustroju państw zachodnioeuropejskich”<sup>20</sup>.

Nic więc dziwnego, że zdobyte w ten sposób nowe wyobrażenie władcy i zasięgu jego władzy ujawniło w postępowaniu Henryka Brodatego i jego syna Henryka Pobożnego dążenie do zjednoczenia rozbitej na dzielnice Polski i uwieńczenia skroni książęcej koroną królewską. Przeciwności były jednak zbyt duże, aby słuszna idea jedności państwowej mogła zostać zrealizowana. Pozostała na trwałe świadomość, że w tym samym czasie, gdy książęta dzielnicowi trwonili swe siły w wewnętrznych walkach, książęta śląscy — ostatnim z nich był Henryk IV Probus — wytrwale pielęgnują ideę o zjednoczonym państwie polskim.

Drugi rozdział omawianej rozprawy poświęcony został związkowi Śląska z Polską w latach 1322 - 1741. Były to tragiczne lata, w których Śląsk został od Polski ostatecznie oderwany, choć jeszcze nie stracony. Wciąż istniały żywe kontakty ludności z obu stron politycznej granicy, a tylko dziwna obojętność, równoznaczna z nieznaną problemom ziem nadodrzańskich wśród przedstawicieli dynastii Jagiellońskiej nie dozwoliła na wyzyskanie znakomitych okazji odzyskania Śląska w XV wieku. Zmiana władztwa nad Śląskiem od 1526 r. na rzecz Habsburgów nie przekreśliła wciąż jeszcze polskiego charakteru mieszkającej tu lud-

<sup>18</sup> K. Maleczyński, *Więź polityczna Śląska z Polską*. (W:) *Oblicze Ziem Odzyskanych, Dolny Śląsk. T. II. Dzieje — Kultura*. Wrocław—Warszawa 1948, s. 77.

<sup>19</sup> Tamże, s. 80.

<sup>20</sup> Tamże, s. 81.

ności, niezmiennie widzącej swą właściwą ojczyznę w Polsce. Przewalająca się przez Śląsk wojna 30-letnia stworzyła ostatnią szansę odzyskania przastarej dzielnicy piastowskiej, nie została jednak wyzyskana przez Władysława IV. Pewne próby ze strony Jana III Sobieskiego odzyskania przynajmniej niektórych księstw śląskich (Legnicy, Brzegu i Wołowa) wobec nieszczerzej postawy Habsburgów nie doprowadziły do realnych wyników. To, czego nie docenili królowie polscy, docenił król pruski Fryderyk II, wcielając po trzech wojnach śląskich cały Śląsk w granice królestwa pruskiego.

Rozdział trzeci *Walka Śląska o polskość z rządami pruskimi* ukazuje najtragiczniejszy w dziejach Śląska okres, nie pozbawiony jednak swiego optymizmu, gdy przez dwa stulecia trzeba było walczyć o oblicze narodowe z przeważającymi siłami rządów pruskich, nie dać się wynarodowić i doczekać ponownego zjednoczenia z odrodzonym po drugiej wojnie światowej państwem polskim.

W sumie rozprawa K. Maleczyńskiego jest historią Śląska ukazującą nieprzerwaną, mimo różnego rodzaju przeszkód i tragicznych zwrotów, łączność z pozostałymi ziemiami polskimi, łączność wywalczoną przez wspaniałych ludzi, których tak wielu wydała stara dzielnica piastowska, a których na karty swej pracy wprowadził historyk wrocławski.

Poza omówioną pracą na uwagę zasługuje podstawowy referat wygłoszony na Konferencji Śląskiej Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk w dniu 28 czerwca 1953 r. we Wrocławiu. Referat pt. *Rola mas ludowych w dziejach Śląska w epoce feudalnej* opracowany został przez zespół historyków wrocławskich pod przewodnictwem prof. K. Maleczyńskiego. Profesor też w imieniu zespołu referat wygłaszał.

Najtrafniej chyba ocenił ten referat Waclaw Korta<sup>21</sup>

„Napisana przez niego (K. Maleczyńskiego — W.K.) część pierwsza, obejmująca okres do połowy XIV w., zawiera krytykę literatury śląskoznawczej z pozycji ideologii marksistowskiej i zgodnie z jej założeniami śledzi przede wszystkim rozwój sił wytwórczych i ich wpływ na stosunki produkcji oraz postępową rolę mas ludowych Śląska w przemianach ekonomiczno-społecznych, w pielęgnacji rodzimej kultury i obronie kraju. Choć nie ustrzegł się pewnej jednostronności ekonomizmu i przeceniania walki klasowej jako głównych sił napędowych procesu dziejowego, szereg wypowiedzianych tam myśli stanowi trwały wkład w metodologiczną przebudowę nauki polskiej i poznanie podstawowych problemów historii średniowiecznego Śląska”.

W stosunku do Pierwszej Konferencji Metodologicznej Historyków Polskich, która odbyła się w Otwocku od 28 grudnia 1951 do 12 stycznia 1952 r., treść referatów i wypowiedzi dyskutantów we Wrocławiu na Konferencji Śląskiej cechowały znacznie większa dojrzałość i o wiele głębsza znajomość podstaw materializmu historycznego. Można to nawet stwierdzić analizując wypowiedź K. Maleczyńskiego z Otwocka na temat kształtowania się narodowości i narodu polskiego na Śląsku nie pozbawionej specyficznego neofityzmu w stosunku do założeń materializmu historycznego i ich znajomości. Dla usprawiedliwienia należy dodać, że wszystkie wypowiedzi na Pierwszej Konferencji Metodologicznej miały

<sup>21</sup> W. Korta, *Karol Maleczyński, jw.*, s. 22.

taki właśnie charakter. Podobnym „duchem” odznaczały się dwa omówienia Śląskiej Konferencji w opracowaniu prof. B. Leśnodorskiego i J. Baszkiewicza drukowane na łamach „Trybuny Ludu” z 16 VIII 1953 i 20 IV 1955. Dzisiejszego czytelnika zdumiewa schematyczność ujęcia i pewna skostniałość sądów, dalekich od marksistowskiej interpretacji dziejów. Były to rezultaty trudnej drogi przebudowy podstaw metodologicznych nauk społecznych, właściwe wszystkim tego rodzaju przemianom.

Postęp w poszukiwaniach metodologicznych widoczny jest w wielu innych pracach K. Maleczyńskiego. Ogłoszony w *Szkicach z dziejów Śląska* (pod red. E. Maleczyńskiej) w tomie pierwszym artykuł *Z dziejów górnictwa śląskiego w epoce feudalnej* był nie tylko zarysem kopalnictwa na Śląsku od czasów najdawniejszych do połowy XVI wieku, ale omawiał ośrodki górnicze, technikę eksploatacji bogactw mineralnych oraz stosunki społeczne panujące w tej gałęzi gospodarki i walkę górników z wyzyskiem feudalnym.

Wśród wielu odkrywczych spostrzeżeń odnoszących się do dziejów górnictwa Maleczyński zwraca uwagę na konsekwencje przejścia kopalni przez miasta i mieszczaństwo, co pociągnęło za sobą konieczność zorganizowania pracy na zupełnie innych zasadach niż pod zarządem książęcym. „Przejście danej kopalni na własność miasta pozbawiało ją bezpłatnej pracy feudalnego chłopca, który pozostając w dalszym ciągu poddanym pana nie był obowiązany do żadnych świadczeń na rzecz nowego właściciela kopalni”<sup>22</sup>.

Za tym przyjść musiały zmiany w obowiązującym prawie górniczym, uwzględniającym nowe przepisy zapożyczone z miast czeskich i niemieckich, gdzie stosunki produkcji były już na wyższym etapie rozwoju.

„Najstarsze takie górnicze prawo miejskie na Śląsku pochodzi z 1274 r. i odnosi się do Lwówka. Oprócz wielu ciekawych przepisów pierwszą w Polsce wzmiankę o stowarzyszeniach górniczych — gwarcetwach (Gewerke)”<sup>23</sup>.

Tematyce górniczej poświęcił Maleczyński jeszcze jeden artykuł drukując w „Kwartalniku Historycznym” (t. 61, nr 3, 1954 r.) *Uwagi o powstaniu górników w r. 1220*, który spotkał się z życzliwym przyjęciem krytyków. Prof. G. Labuda pisał<sup>24</sup>:

„Wszeczhronna analiza społeczno-gospodarcza Polski, pozwoliła autorowi określić, że istotnie mamy tu do czynienia z buntem ludności feudalnie uzależnionej i że omawiany bunt górników prawdopodobnie odnosi się do Śląska, gdzie w tym czasie było największe środowisko górnicze”.

O samym zaś źródle, na którym oparł się Maleczyński, kończąc swoją recenzję prof. G. Labuda, zauważył, że „zapiska o powstaniu górników w r. 1220 jest źródłem historycznym w zupełności pewnym”.

Zainteresowanie Maleczyńskiego problematyką miejską, czemu dał wyraz już w r. 1926 w znanej rozprawie *Najstarsze targi w Polsce i stosunek ich do miast przed kolonizacją na prawie niemieckim*, nie mówiąc

<sup>22</sup> K. Maleczyński, *Z dziejów górnictwa śląskiego w epoce feudalnej*. (W:) *Szkice z dziejów Śląska*, pod red. E. Maleczyńskiej, Warszawa 1975, s. 227.

<sup>23</sup> Tamże, s. 227.

<sup>24</sup> *Studia źródłoznawcze*, T. I, Warszawa 1957, ss. 282 - 283.

o historii Wrocławia, wracała od czasu do czasu na warsztat badawczy naszego historyka. W „Przeglądzie Historycznym” (t. 48, 1957, z. 4, ss. 643 - 654) ukazał się jego artykuł pt. *Kilka uwag nad procesem powstania miejskich cechów na przykładzie miast śląskich*, gdzie m. in. szuka odpowiedzi na niejasne dla niego zagadnienia

„kiedy, w jakim odstępie czasu po lokacji miasta na prawie niemieckim wytwarzała się w nim organizacja cechowa. Czy akt ten był chronologicznie tak bliski momentowi i aktowi lokacji, że właściwie możemy mówić o jednym akcie prawnym stwarzającym zarówno nowe na prawie niemieckim miasto, jak i organizację cechową; czy też oba te momenty przedzielał od siebie dłuższy odstęp czasu, potrzebny dla wytworzenia się w mieście stosunków umożliwiających wprowadzenie nowych stosunków produkcji i ich nadbudowy prawnej na odcinku organizacji rzemiosła: ustroju cechowego?”<sup>25</sup>.

Przytoczone w artykule wzmianki o powstaniu niektórych cechów we Wrocławiu (rzeźników, piekarzy, kramarzy) potwierdzają przypuszczenie, że rozpoczęły one swą działalność znacznie po lokacji miasta na prawie niemieckim. W ostatecznej konkluzji Maleczyński stwierdza, że „... organizacja cechowa wytwarzała się nie w drodze jednorazowego przywileju czy spokojnej jednostajnej ewolucji, ale w ostrej walce z władzą państwową, z silnymi jeszcze i mimo lokacji utrzymującymi się i popieranymi przez władzę państwową relikami dawniejszych stosunków produkcji, które utrzymywały się wciąż i niechętnie ustępowały miejsca nowemu”<sup>26</sup>.

Do zagadnień miejskich na Śląsku będzie wracał K. Maleczyński jeszcze niejednokrotnie. Dla przykładu przytoczyć warto udział Profesora w sesji popularnonaukowej w Środzie Śląskiej (1966 r.) z okazji 750-lecia lokacji miasta, na której wygłosił referat pt. *Lokacja miast na prawie niemieckim na przykładzie Środy Śląskiej*.

Rosnące z biegiem lat zamięłowanie do badań historii Śląska nie pozwoliło Maleczyńskiemu ominąć spraw wsi śląskiej. We wspomnianych już *Szkicach z dziejów Śląska* problematyce wiejskiej poświęcił artykuł *Z dziejów wsi śląskiej w okresie przed kolonizacją na prawie niemieckim*.

Centralnym punktem rozważań Profesora stała się sytuacja chłopów do początków XIII w. Sytuacja ta była nader zróżnicowana mimo całkowitej zależności od feudałów. Na określenie ludności zależnej w źródłach śląskich spotykamy kilka nazw. Nie brak wśród niej „naroczników”, przypisańców, smerdów (w posiadłościach klasztoru na Piasku). „Szczególnie często używają dokumenty śląskie w stosunku do chłopów zależnych prostego określenia »ludzie«”<sup>27</sup>. Podobne zróżnicowanie, jak w nazwach ludzi zależnych, odkrywa Maleczyński w ponoszonych przez tę ludność świadczeniach. Obok renty odrobkowej i naturalnej pojawia się renta pieniężna

<sup>25</sup> K. Maleczyński, *Kilka uwag nad procesem powstawania miejskich cechów na przykładzie miast śląskich*. „Przegląd Historyczny”, t. XLVIII, z. 4, 1957, ss. 648 - 649.

<sup>26</sup> Tamże, s. 654.

<sup>27</sup> K. Maleczyński, *Z dziejów wsi śląskiej w okresie przed kolonizacją na prawie niemieckim*. (W:) *Szkice z dziejów Śląska*, op. cit., s. 112.

jako konsekwencja rozwoju gospodarki towarowej. Ilustracji o położeniu ludności chłopskiej dostarczyły Maleczyńskiemu dokumenty trzebnickie z 1204 i 1208 r.

„... Wyzysk chłopów w dobrach trzebnickich był wielki. (Przymusowa robocizna, przeszło jeden dzień tygodniowo — W.K.) ... Niezależnie od renty odrobkowej chłop świadczyć musiał na rzecz feudałów 20% swego dochodu; gdy zaś uzmysłowimy sobie, że wartość renty odrobkowej w Trzebnicy przewyższała wartość renty naturalnej, to dojść musimy ostatecznie do wniosku, że co najmniej 50% dochodu musiał chłop śląski oddawać feudałowi za prawo użytkowania jego ziemi”<sup>28</sup>.

Nic zatem dziwnego, że taki stan rzeczy doprowadzał do konfliktów i nasilania się walk klasowych chłopstwa. „Najpowszechniejszym jej przejawem jest zbiegostwo, które upowszechnia się w miarę wzrostu wyzysku i uzależnienia”, co znalazło potwierdzenie w dokumentach wystawianych przez feudałów.

Na sesji naukowej poświęconej Odrodzeniu w Polsce (1953) K. Maleczyński wykroczył poza uprawianą dotąd przez siebie mediewistykę, prezentując referat *Rozwój ziemi śląskiej w epoce Odrodzenia*<sup>29</sup>.

Dotychczasowe prace z dziejów Śląska znakomicie przygotowały Maleczyńskiego do zabrania głosu o losach tej krainy w nowożytnej epoce. Zaprezentowana na sesji synteza stosunków ekonomiczno-społecznych na Śląsku w dobie Odrodzenia na tle ogólnopolskim odbiła się szczególnie pozytywnym echem wśród dyskutantów, w wypowiedziach J. Gierowskiego, J. Tazbira i K. Piwarskiego.

*Novum* referatu Maleczyńskiego sprowadzało się do stwierdzenia, że

„Śląsk pozostaje w dobie Orodzenia w najściślejszym etnicznym i gospodarczym związku z resztą ziem polskich. Rozwój gospodarczy Śląska mieści się zasadniczo w ramach ogólnego procesu dziejowego Polski w tym okresie. Podobnie jak inne ziemie polskie, tak i Śląsk przeżywa w XV-XVI wieku bujny rozwój gospodarki towarowo-pieniężnej aż do tworzenia się pierwszych załączków stosunków kapitalistycznych...”<sup>30</sup>.

W świetle wywodów Maleczyńskiego okazało się, że polityczny związek Śląska z obcym organizmem państwowym nie zdołał w tym okresie wyrzec decydującego piętna na jego rozwoju. Śląsk był wciąż częścią Polski.

\* \* \*

Wraz z wydaniem *Dziejów Wrocławia do r. 1807* (wspólnie z W. Długoborskim i J. Gierowskim) Maleczyński rozpoczął swoje ostatnie dziesięciolecie badań nad Śląskiem. Okres ten w twórczości Profesora przyniósł głównie dzieło jego życia, zamykające wieloletni trud syntezą dziejów Śląska. Jej wydanie poprzedził druk tomu II *Kodeksu dyplomatyecz-*

<sup>28</sup> Tamże, ss. 116 - 117.

<sup>29</sup> K. Maleczyński, *Rozwój ziemi śląskiej w epoce Odrodzenia*. (W:) *Odrodzenie w Polsce. Historia. Materiały sesji naukowej PAN*, 25 - 30 X 1953 r. T. I, Warszawa 1955, ss. 383 - 415.

<sup>30</sup> Tamże, s. 413.

nego Śląska (wspólnie z A. Skowrońską), studium *Uwagi nad bullą papieża Hadriana IV dla biskupstwa wrocławskiego opatrzony datą 23 IV 1154* drukowane w „Sobótce” (XIV, 1959 r.) oraz *Bibliografia historii Śląska za r. 1959* (wspólnie z J. Pabiszem; „Sobótka” XV, 1960, ss. 585 - 616).

Przygotowywana od kilku lat *Historia Śląska* — wszystkie omówione dotychczas publikacje o Śląsku były swoistymi etapami, które sfinalizować się musiały w wielkiej syntezie — wydana została we Wrocławiu w 1960 r. (po uprzednim opublikowaniu konspektu obejmującego dzieje Śląska do 1348 r.). Tytuł jej brzmiał: *Historia Śląska do r. 1763* (tom I, część 1, *Do połowy XIV wieku*). Redaktorem i współautorem był K. Maleczyński, przy współudziale W. Hołubowicza. Książka ta, licząca 625 stron objętości, przyjęta została z dużym zainteresowaniem, stając się swoistym wydarzeniem w polskim życiu naukowym. Część 2 tego samego tomu wydana została w roku następnym (1961) pod tą samą redakcją przy współudziale R. Hecka i E. Maleczyńskiej, w nieco zmniejszonej objętości (488 ss.). Część 3 (626 ss.), której redaktorem jest nadal K. Maleczyński, autor pierwszych 27 stron, wydana została w 1963 r. przy współudziale J. Gierowskiego, S. Ingłota, J. Leszczyńskiego, K. Orzechowskiego i K. Piwarskiego. Wreszcie cz. 4 (1964) kończąca tom I zawierała indeks nazwisk i miejscowości oraz bibliografię do trzech części pierwszego tomu *Historii Śląska*.

Dwie pierwsze części *Historii Śląska* zostały zrecenzowane przez W. Dziewulskiego na łamach „Przeglądu Historycznego”<sup>31</sup>. Była to recenzja niezwykle krytyczna i surowa, odbiegająca zdecydowanie od stosowanych dotąd u nas form recenzowania, które Boy-Zeleński dowcipnie określił jako „wzajemne biretowanie”. W. Dziewulski skrupulatnie, strona po stronie wychwytyje wszelkie uchybienia, zgłaszając do wielu sformułowań daleko idące wątpliwości. O ile część opracowaną przez W. Hołubowicza pozostawia do właściwej oceny archeologom, podkreślając jedynie jej zwięzłość i jasność przy nasyceniu materiałem faktograficznym, o tyle część opracowaną przez Maleczyńskiego poddaje drobiazgowej analizie. Uchybień najrozmaitszego gatunku, niekonsekwencji, błędów merytorycznych, niepotrzebnych powtórzeń znalazł Dziewulski zdumiewająco dużo.

Zaludnienie Śląska około 1150 r., oszacowane przez Maleczyńskiego na 320 - 340 000 głów, Dziewulski odrzuca, twierdząc, że liczba ludności Śląska w połowie XII wieku na pewno była niższa.

„Lepiej wypadł — pisze Dziewulski — zarys życia gospodarczego na Śląsku, gdy idzie o okres od schyłku IX do połowy XII wieku”, gdzie słusznie podkreślona została — zauważa Dziewulski — rola ogrodnictwa, sadownictwa, zbieractwa i hodowli w przeciwnieństwie do łowiectwa i rybołówstwa. „Nie nasuwa zastrzeżeń charakterystyka stosunków społecznych w tym okresie, poza pewnymi wadliwymi sformułowaniami i niedociągnięciami”<sup>32</sup>. W dalszym ciągu wywodów czytelnik z niemalym zapewne zdziwieniem dowiadyuje się, że Maleczyński nie rozumie problemu lokacji miast, że

<sup>31</sup> W. Dziewulski, *W sprawie nowego zarysu historii Śląska*. „Przegląd Historyczny” z. 1/1964, ss. 93 - 107 i z. 2/1964, ss. 308 - 316.

<sup>32</sup> Tamże, s. 98 (recenzji cz. 1).

„...ujmuje wysoce niewłaściwie zagadnienia najbardziej podstawowe, ...nie wykorzystał literatury traktującej o stosunkach w mieście średniowiecznym, co w konsekwencji nie mogło nie podważyć całości jego wykładu na ten temat”<sup>33</sup>.

„Charakterystyce struktury społecznej ludności miejskiej — czytamy dalej — brak pogłębienia. Autor nie wspomina ani słowem o podziale ludności miejskiej według kryterium prawnego, o toczącej się podówczas walce o rozszerzenie dostępu do prawa miejskiego, w grupie tzw. wielkomieszczan i jej znaczeniu jako czynnika stabilizującego rządy oligarchiczne”.

W całej recenzji pozytywnych uwag niewiele, takich np. jak: „Wyróżniają się korzystnie rozdziały poświęcone rozwojowi kultury na Śląsku... Stanowią one podsumowanie badań nad różnorodnymi aspektami życia kulturalnego, częściowo też podano własne spostrzeżenia i wnioski”<sup>34</sup>.

Ale i w tych korzystnych rozdziałach znajduje recenzent wiele sądów zbyt pochopnych (np. czy chłopci nawet zamożniejsi mogli występować jako nabywcy wyrobów zagranicznych, czy ci sami chłopci mogli konsumować mięso...?). W wykładzie K. Maleczyńskiego (twierdzi Dziewulski) sprawy dolnośląskie przysyłają problematykę górnośląską, nie mówiąc o całkowitym niemal pominięciu Śląska Cieszyńskiego. I wreszcie — konkluduje Dziewulski — *Historia Śląska* to opracowanie, które „... nie może sprostać wymaganiom, jakie się stawia pracom naukowym *sensu stricto*, choćby dlatego, że nie zostało wyposażone w pełny aparat krytyczny”<sup>35</sup>.

Część druga recenzji (dotycząca części 2, tomu I) utrzymana jest w podobnym duchu. Szczególnie wiele zarzutów skierowanych zostało pod adresem E. Maleczyńskiej, chociaż dla sprawiedliwości należy odnotować, że Dziewulski przynajmniej od czasu do czasu podkreśla trafność ujęcia niektórych problemów, np. trzeźwą ocenę wpływu reformacji na kształtowanie się stosunków narodowościowych, partie poświęcone szkolnictwu, dziejom ksiązek i bibliotek, humanizmowi, piśmiennictwu historycznemu i geograficznemu, rozwojowi nauk ścisłych oraz zabytkom piśmiennictwa polskiego.

W. Dziewulski swą obszerną recenzję kończy, pisząc:

„Spróbujmy dokonać teraz oceny całości publikacji. Niewątpliwie w części drugiej tomu I *Historii Śląska* znać pewien postęp w porównaniu z częścią pierwszą. Idzie o wykład, który tym razem jest zwarty i jasny i nie spotykamy już rozwlekłych wywodów, powtarzania się i zbędnych szczegółów. Konsekwentnie utrzymano też charakter popularnonaukowy publikacji”<sup>36</sup>.

Ze względu jednak na wykazane nazbyt liczne błędy merytoryczne — stwierdza Dziewulski — „książka traci charakter informatora, na którym można zawsze polegać”.

Dokonana próba scharakteryzowania recenzji Dziewulskiego miała na celu zbliżenie czytelnikom jedynej oceny dwóch części tomu I *Histo-*

<sup>33</sup> Tamże, ss. 100 - 101 (recenzji cz. 1).

<sup>34</sup> Tamże, s. 104 (recenzji cz. 1).

<sup>35</sup> Tamże, s. 106 (recenzji cz. 1).

<sup>36</sup> W. Dziewulski, *W sprawie nowego zarysu historii Śląska* (część 2). „Przeгляд Historyczny”, t. LV, z. 2/1962, s. 316.

rii Śląska i zwrócenie uwagi na dość dziwną sytuację, jaka zaistniała po jej opublikowaniu. Stała się bowiem rzecz chyba bez precedensu. Nie tylko prof. Maleczyński, ale nikt z jego współpracowników nie podjął polemiki z W. Dziewulskim. Czyżby zignorowano głos recenzenta, czy może uznano, że wobec tonu recenzji nie warto rozpocząć dyskusji, która do niczego zapewne by nie doprowadziła?

Sądząc z milczenia, jakie zapanowało po recenzji Dziewulskiego, reakcję Profesora można ocenić jednoznacznie.

Wobec braku innych recenzji godzi się przytoczyć krótką opinię o *Historii Śląska*, odnotowaną w szkicu W. Korta o K. Maleczyńskim; oto co pisze W. Korta:

„Oparcie prawie 500-stronicowej *Historii Śląska* do połowy XIV w. na naukowych założeniach metodologicznych dało jej przewagę nad analogicznym, przedwojennym wydaniem PAU, bowiem dzięki wszechstronności ujęcia zagadnień kreśli obraz dziejów tej ziemi zwarty, stanowiący jedną jasno zarysowaną całość. Wkład wysiłku ogromny, jeśli się zważy, że wiele podstawowych problemów, jak rozwój stosunków gospodarczo-społecznych, niektóre zagadnienia kultury, trzeba było opracować prawie od postaw lub rozważyć na tle dotychczasowej literatury i na podstawie nowego materiału źródłowego”<sup>37</sup>.

Wydanie *Historii Śląska* nie oznaczało zakończenia badań nad dziejami tej dzielnicy. Maleczyński uznając potrzebę kontynuowania dotychczasowych poszukiwań wydał po 1960 r. jeszcze kilka cennych artykułów. W 1961 r. ukazał się w wydawnictwie czeskim artykuł poświęcony roli Śląska w X w. w polityce sąsiadujących z nim państw: Polski, Czech i Niemiec<sup>38</sup>. W roku następnym (1962) umieścił w księdze jubileuszowej poświęconej prof. Tadeuszowi Manteufflowi w 60-lecie jego urodzin interesujący przyczynek do historii politycznej Śląska w latach 1278 - 1290<sup>39</sup>, w którym omówił zagadnienie stosunku księcia Henryka Probusa do Waclawa II czeskiego i Rudolfa Habsburga. Przeprowadzona analiza źródeł pozwoliła Maleczyńskiemu na zakwestionowanie tezy o lennej zależności księcia śląskiego od cesarstwa i dokonany rzekomo zapisie Probusa jego dzielnicy królowi czeskiemu Waclawowi II.

Jeszcze raz powrócił Maleczyński do sprawy związków Śląska z Polską od XIV do początków XVI w., po raz pierwszy rozpatrywanych w 1948 r. W jubileuszowej *Księdze Tysiąclecia — Początki państwa polskiego*<sup>40</sup> w wydrukowanym tam artykule opartym na nowych źródłach, uwzględniając związki ekonomiczne, etniczne, kulturalne, ideologiczne i polityczne z Polską przypomniał o wielu faktach wskazujących na

<sup>37</sup> W. Korta, *Karol Maleczyński, op. cit.*, s. 24.

<sup>38</sup> K. Maleczyński, *Śląsk między Polską, Czechami i Niemcami w X wieku*. (W:) *Sbornik praci Filozoficke fakulty Brnenske university*. T. X, 1961, ss. 18 - 28.

<sup>39</sup> K. Maleczyński, *Polska, Austria, Czechy i Brandenburgia w latach 1278 - 1290*. (W:) *Wiek średni. Medium aevum*. Prace ofiarowane Tadeuszowi Manteufflowi w 60 rocznicę urodzin. Warszawa 1962, ss. 185 - 199.

<sup>40</sup> Praca zbiorowa — *Początki państwa polskiego. Księga Tysiąclecia*. Tom II: *Społeczeństwo i kultura*. Poznań 1962: K. Maleczyński, *Trwanie łączności Śląska z Polską od połowy XIV do początku XVI wieku*, ss. 281 - 294.

„wzajemne ciążenie tych ziem ku sobie mimo ich odrębnej przynależności państwowej”<sup>41</sup>.

Tak ważny w dziejach Śląska problem polskości szczególnie we Wrocławiu oświetlił Maleczyński w sposób niezwykle sugestywny.

„Nawet w rzekomo tak silnie zgermanizowanym Wrocławiu język polski, a co za tym idzie i narodowość polska, są licznie reprezentowane. Nawet bogaci tamtejsi kupcy, Niemcy, znają doskonale i rozumieją język polski, choć dla względów kupieckich nie chcą go używać. Ukazujące się wrocławskie druki polskie wskazują na polskiego ich odbiorcę także i w tym mieście. O rozmiarach i liczebności elementu polskiego we Wrocławiu w XV i XVI w. świadczyć może jednak przede wszystkim język kazań po tamtejszych kościołach katolickich i protestanckich. [...] Mimo granic politycznych i celnych istniała wciąż najsilniejsza spójnia między Polakami ze Śląska a resztą ziem Korony. Nie mówiąc o rodzinnych czy gospodarczych związkach miejscowości pogranicznych, na Śląsk od końca XIV w. przybywały wciąż na okres żniw tłumy robotników rolnych z Wielko- czy Małopolski, a nawet Mazowsza, szukając tu pracy. [...] Część ich po sezonie wracała do rodzinnych stron, ale część na pewno została na Śląsku, zlewając się z ludnością tubylczą i wciąż ją uzupełniając”<sup>42</sup>.

Na koniec rejestru obfitego dorobku badawczego Maleczyńskiego nad dziejami Śląska, wymienić przynajmniej należy jeszcze kilka tytułów z ostatnich lat życia Profesora. Są to: *Bibliografia historii Śląska za lata 1948 - 1956* (1961); *Śląscy budowniczowie państwa polskiego* („Mówią wieki”, 1962, nr 10); *Sredniowieczne Silesiana i polonica w zbiorach bibliotecznych i archiwalnych w Wiedniu* (wspólnie z B. Turoniem „Sobótka” XVIII, 1963); *Kilka niedrukowanych oryginałów śląskich z pierwszej połowy XIII w.* („Sobótka” XXII, 1967); *Z dziejów starego Wrocławia* („Kalendarz Wrocławski 1967”); *Kilka niedrukowanych dokumentów śląskich z XIII w. z różnych archiwów* („Sobótka” XXIII, 1968); *Kilka niedrukowanych dokumentów śląskich z pierwszej połowy XIII w.* („Sobótka”, XX, 1965); jedenaście biogramów poświęconych książętom śląskim: Henrykowi Brodatemu, Henrykowi II Pobożnemu, Henrykowi III Białemu, Henrykowi IV, Judycie, Jarosławowi, Judycie Marii, Konradowi (XII w.), Konradowi Kędzierzawemu, Konradowi I i Konradowi, drukowanych w *Polskim Słowniku Biograficznym* w tomach IX, XI i XIII w latach 1961, 1964 i 1968. Dodać do tego należałoby dwie książki wydane pośmiertnie: *Proste słowa o Śląsku (Wybór pism popularnych)*. Towarzystwo Miłośników Wrocławia (1970) i *Studia nad dokumentem polskim* (Wrocław 1971).

Z twórczością naukową Maleczyńskiego poświęconą Śląskowi wiążą się pośrednio niektóre publikacje dotyczące innych ziem nadodrzańskich i nadbałtyckich. Są to: *Polska i Pomorze Zachodnie w walce z Niemcami w XIV i XV w.* (Gdynia—Gdańsk 1946, 117 ss.); *Polska a Cechy w średniowieczu* („Sobótka” II 1947, ss. 1-46); *Postulaty badawcze w zakresie stosunków polsko-niemieckich do początków XIII w.* („Sobótka” V, 1950, ss. 25-35); *Na wieczne czasy powróciły do Polski Ziemi Odzyskane* („Fakty mówią”, Wrocław 1952, ss. 139-143); *Polskość ziem zachodnich* (Mała Biblioteczka TWP, Warszawa 1954, 84 ss.); *Polska a Cze-*

<sup>41</sup> W. Korta, *Karol Maleczyński*, op. cit., ss. 24-25.

<sup>42</sup> K. Maleczyński, *Trwanie łączności Śląska z Polską*, op. cit., ss. 285-286.

chy w latach 966 - 986 (*Studia z dziejów polskich i czechosłowackich*. T. I, Wrocław 1960); *Najstarsza zachodnia granica Polski na podstawie źródeł X w. (Początki państwa polskiego)*. T. I, Poznań 1962, ss. 213 - 232).

Bez mała ćwierć wieku trwający wysiłek Maleczyńskiego badania dziejów Śląska, uwieńczony cennymi dla nauki polskiej pozycjami, nie wyczerpał w całości jego twórczej energii. Wciąż pozostawał wierny swej koronnej dyscyplinie — naukom pomocniczym historii. „Rozwijał dalej szczegółowe i problemowe studia, które uwieńczyć miało szczytowe jego dzieło w tej dyscyplinie — dyplomatyka polska wieków średnich”<sup>43</sup> wydane w 1951 r. pt. *Zarys dyplomatyki polskiej wieków średnich*. Część 1, 355 ss., we Wrocławiu w serii wydawniczej Wrocławskiego Towarzystwa Naukowego. Pośmiertnie zaś wydane (1971 r.) *Studia nad dokumentem polskim*, zebrane przez uczniów i przyjaciół Profesora potwierdziły w pełni wierność naszego uczonego swym głównym zainteresowaniom pielęgnowanym wytrwale, równolegle, z rozmachem i właściwą mu energią — badaniom nad dziejami Śląska.

\* \* \*

Karol Maleczyński był niewątpliwie uczonym o nieprzeciętnych walorach. Dorobek jego życia skoncentrowanego wyłącznie wokół pracy naukowej pozostanie trwałą wartością w dziejach nauki polskiej. Oryginalność i pomysłowość jego koncepcji naukowych szła w parze z nieprawdopodobną wytrwałością w dążeniu do osiągnięcia zamierzonego celu i z nie mniejszą pracowitością. Godną szacunku była jego postawa obywatelska, nakazująca mu bezkompromisowe traktowanie spraw, które uważał za cenne i nie nadające się do żadnych przetargów. Z natury otwarty i odważny w wypowiedaniu swych sądów, przez całe życie nigdy nie zabiegał o zaszczyty i osobiste korzyści. Był niezwykle oryginalną osobowością i takim pozostał w pamięci tych wszystkich, z którymi współpracował, których wychowywał i dla których pozostał niedoścignionym wzorem.

WŁADYSŁAW KORCZ

#### WIEJSKIE SZKOLNICTWO PARAFIALNE NA OBSZARZE ŚRODKOWEGO NADODRZA W LATACH 1765 - 1820

Dzieje szkolnictwa parafialnego na ziemiach Środkowego Nadodrza w ostatnich dziesięcioleciach XVIII w. nie zostały dotąd dokładnie opracowane, mimo że budziły zainteresowanie badaczy zarówno niemieckich, jak i polskich. Skąpe dane dotyczące rozwoju szkolnictwa wiejskiego, podległego kościołowi katolickiemu zawierają prace takich zwłaszcza

<sup>43</sup> W. Korta, *Karol Maleczyński*, op. cit., s. 28.